

Alexej Lochmatow, *Public Knowledge in Cold War Poland. Scholarly Battles and the Clash of Virtues, 1945-1956*, London–New York 2024, Routledge, ss. 257, Poland. Transnational Histories

Recenzowana monografia ukazała się w serii, której celem, jak czytamy w odpowiedniej informacji zawartej już na okładce, jest prezentacja oryginalnych badań procesów przemian charakterystycznych dla polskiej historii, „wtopionych” w szersze procesy rozwojowe. Przedmiotem rozważań mają być z jednej strony drogi, którymi konkretne elementy i trendy w polskiej historii zyskiwały globalny zasięg, z drugiej zaś – wpływ tych globalnych trendów na wewnętrzny rozwój Polski. Alexej Lochmatow – autor pierwszej książki w tej serii – jest związany z uniwersytetem w Erfurcie. Praca została opublikowana na bazie doktoratu obronionego na Uniwersytecie w Kolonii i w IH PAN w Warszawie.

Celem monografii jest przedstawienie publicznych debat prowadzonych przez polskich naukowców zajmujących się społeczeństwem i innych intelektualistów zaangażowanych w kształtowanie programów akademickich w okresie formacyjnym dla reżimu socjalistycznego (takiej nazwy używa Lochmatow) w Polsce. Autor twierdzi, że centralne pytanie badawcze jego książki nie dotyczy tego, jaki rodzaj ideologii czy model instytucjonalny był promowany w powojennej Polsce, ale jakie były oczekiwania władzy co do adaptacji (pod wpływem politycznej presji) określonych wartości przez środowiska naukowe.

W książce wyróżniono trzy okresy w rozwoju powojennej tzw. *public knowledge*<sup>1</sup>. Pierwszy obejmuje lata tużpowojenne, drugi – stalinizację rozpoczętą około 1948 r., kiedy to dokonana się radykalna zmiana instytucji mających zapewniać możliwości prowadzenia publicznych debat, i rok 1956 (rozumiany szeroko, a nie tylko kalendarzowo) jako czas kryzysu reżimu.

---

<sup>1</sup> Określenie to jest trudne do precyzyjnego przetłumaczenia na język polski. Wydaje się, że najlepiej jego istotę oddaje termin: wiedza publiczna.

Lochmatow chce pokazać, że użyta przez niego koncepcja *virtues* (rozumianych jako cnoty epistemiczne<sup>2</sup>) jest próbą zaproponowania nowej perspektywy w badaniach praktyki akademickiej. Koncepcja ta jest również, jak twierdzi, obiecującą kategorią dla badania głębokich przecięć wątków politycznych i akademickich. W tej perspektywie tradycyjna narracja na temat wojny i stalinizacji oraz przebudowy instytucji akademickich zgodzie z modelem sowieckim traci swoją dominującą pozycję.

Pytanie centralne tej monografii dotyczy nie tego, jaki rodzaj ideologii i instytucji był promowany w powojennej Polsce, ale tego, przyjęcia jakich cnót (wartości) oczekiwała władza polityczna od środowisk akademickich i do jakiego stopnia projekt tej adaptacji się powiódł.

Książka w założeniu autorskim ma badać nie tylko akademickie praktyki uczonych w kontekście przemian politycznych, ale jest także ukierunkowana na analizę publicznej aktywności uczonych i przekraczania przez nich granic między porządkiem akademickim i politycznym.

Praca zdaniem Autora rzuca wyzwanie przekonaniu o homogeniczności okresu tużpowojennego. W latach 1945–1948/49, twierdzi, wielu polskich uczonych nie widziało sprzeczności między cnotami wyznawanymi przez władze i ich własną wizją „cnotliwego” zachowania (rozumianego jako oparte na głoszonych, „tradycyjnych” wartościach). Czuli się oni swobodnie, promując swoje projekty akademickie i polityczne, a władze nie zabraniały im głoszenia ich idei (s. 7).

Escalacja zimniej wojny zmusiła polskie władze do radykalnej zmiany charakteru wyznawanych i głoszonych cnót. Pojawił się ich nowy zestaw, który miał „przeorać” praktykę akademicką, ale z wielu przyczyn nie osiągnął zakładanego celu. Dla Autora owe cnoty są pryzmatem, przez który próbuje oglądać publiczne debaty akademickie.

Ustalenia Lochmatowa zostały oparte głównie na licznych opracowaniach (z oczywistych względów głównie polskich). Bardzo często korzystał on z prasy wychodzącej w Polsce w latach 1945–1956. Kwerendą objął — jak zdaje się wynikać z bibliografii — źródła archiwalne przechowywane w AAN, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, w Dziale Rękopisów BUW, archiwum paryskiej „Kultury”,

---

<sup>2</sup> Cnoty poznawcze (epistemiczne, *epistemic virtues*) to pojęcie wprowadzone do humanistyki m.in. przez Lindę Zagzebski. Zakłada ona, że „cnotami poznawczymi są motywowane umiłowanie prawdy cechy podmiotu poznającego, które są przezeń nabywane i doskonałe, a zarazem mogą podlegać ocenie moralnej”. Refleksja nad cnotami poznawczymi „obejmuje różne obszary problemowe. Dotyczy natury cnót epistemicznych, ich rodzajów (takich jak na przykład otwartość, ciekawość, kreatywność, pokora, bezstronność, szacunek, sceptycyzm, sprawiedliwość, odwaga, wytrwałość czy *fronesis*), roli w procesie poznania, ich politycznych, religijnych, społecznych i ekonomicznych kontekstów, kulturowej historii, a także znaczenia dla podejmowania właściwych decyzji związanych ze środowiskiem, zdrowiem, ładem społecznym czy edukacją”, J. Małczyński, R. Tańczuk, *Wprowadzenie*, „Prace Kulturoznawcze” 26, 2022, 2, s. 10. Za wskazanie tej publikacji dziękuję Maciejowi Górnemu.

Stacji Naukowej PAN w Paryżu, w Towarzystwie Historyczno-Literackim w Paryżu oraz w archiwach postsowieckich (Gosudarstvennyj arhiv Rossijskoj Federacji i Rossijskij gosudarstvennyj arhiv nowejšej istorii).

Jakie są główne ustalenia Autora? Zanim zostaną one przedstawione, konieczne wydaje się stwierdzenie, że kreśląc kontekst historyczny interesującej go problematyki, Lochmatow wyjaśnia kwestie zupełnie podstawowe. Można odnieść wrażenie, że narracja zbliża się do poziomu podręcznikowego (niekoniecznie akademickiego). Najpewniej jest to efekt ukierunkowania wywodów na zachodniego odbiorcę, który może nie znać przedstawionego tła poruszanej problematyki. Zdarza się Autorowi przy tej okazji popełniać pewne (na szczęście drobne) pomyłki (o czym poniżej).

Swe rozważania Lochmatow zebrał w ośmiu rozdziałach w układzie problemowo-chronologicznym. W rozdziale pierwszym („From the War to the «Gentle Revolution»”) zapoznaje czytelnika z pojęciem „łagodnej rewolucji” autorstwa Jerzego Borejszy. Przypomina, że Józef Stalin początkowo uznawał konieczność istnienia polskiej drogi do socjalizmu. Model systemowy zaordynowany przez niego Polsce zakładał pewien poziom pluralizmu w sferze publicznej. Jednocześnie ówczesne władze warszawskie były postrzegane przez dużą część społeczeństwa jako agenci Moskwy i kolaboranci z okupantem (s. 21–22).

Borejsza zapraszał uczonych i pisarzy do tego, żeby byli nie tylko tymi, którzy implementują programy i koncepcje przychodzące „z góry”, ale również je kreują. Centralne miejsce w tej wizji miała nieautorytarna koncepcja kultury i nauki oraz postępowość jako naczelna wartość, którą uczeni i ludzie kultury mieli wprowadzać w życie.

Ciekawie w tej części przedstawiony został (w dużej części w oparciu o znakomitą pracę Agaty Zysiak<sup>3</sup> i inne źródła) *casus* Uniwersytetu Łódzkiego. Lochmatow pisze o jego funkcjonowaniu w okresie kierowania nim przez rektora Tadeusza Kotarbińskiego, o pracy tamże wielu niemarksistowskich uczonych jak chociażby Stanisław i Maria Ossowsky. Uniwersytet zgromadził środowisko naukowe, które kultywowało „postępowość” przez ciągłe, krytyczne dyskusje między reprezentantami różnych dyscyplin i różnych postaw metodologicznych i ideologicznych (s. 26–28). W publicznych debatach istotne znaczenie miała łódzka grupa socjologów, która przedstawiła własną wizję społeczeństwa (s. 31).

Poprawna jest dokonana w tym rozdziale analiza (s. 32–38) różnych grup katolickich intelektualistów działających w Polsce w tym okresie (skupionych wokół „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” i Bolesława Piaseckiego).

W rozdziale drugim („The Many Faces of the Soviet Union”) Lochmatow dowodzi, że Borejsza dążył do niezależności od sowieckich towarzyszy. Potwierdzać ma to m.in. niewielka reprezentacja problematyki sowieckiej w szkoleniach aparatu propagandowego. Po raz kolejny twierdzi, że to Stalin zaaprobował

---

<sup>3</sup> A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016.

polską drogę do socjalizmu, a ówczesna propaganda przeciwstawiała się obawom o przeprowadzenie kolektywizacji w Polsce. Zdaniem Autora w tużpóź wojennej Polsce następowało odkrywanie kultury rosyjskiej na niestalinowski sposób. Uważa on, że promocja literatury rosyjskiej była wówczas pewnego rodzaju kompromisem z punktu widzenia koncepcji „łagodnej rewolucji”. Publikacja tej literatury była postrzegana jako oznaka lojalności. Jednocześnie dziedzictwo kultury rosyjskiej mogło być uznane jako propagowanie form postępowości, co było kamieniem węgielnym koncepcji Borejszy. Jest paradoksem, że w ówczesnych polskich realiach było możliwe publikowanie wierszy Osipa Mandelsztama (Osip Mandel'stam), nie do zdobycia w ZSRS. Polska publiczność, twierdzi Lochmatow, mogła wówczas czytać nie tylko dzieła z kanonu literatury rosyjskiej, ale również utwory zakazanych autorów sowieckich.

Autor monografii charakteryzuje ówczesny polski dyskurs na temat nauki sowieckiej. Wskazuje przede wszystkim na zainteresowanie językoznawstwem i teoriami Nikołaja Marra (Nikołaj Marr) (s. 59), o czym pisał Adam Schaff na łamach tygodnika „Kuznica” w 1946 r. Zdaniem Lochmatowa nawet jeżeli w nauce polskiej możliwości krytyki nauki sowieckiej były ograniczone, to i tak polscy uczeni nie byli w tym czasie zmuszani do radykalnych zmian swego dotychczasowego sposobu pisania na ten temat (s. 63).

W rozdziale trzecim („The Teachers of Virtues. The French and Early Post-War Project”) Autor przypomina o powojennych związkach kulturalnych polsko-francuskich, co wynikać miało m.in. z frankofilizmu polskich elit lewicowych. Prasa kulturalna przedrukowywała wówczas tłumaczenia dyskusji lewicowych intelektualistów. Polski czytelnik mógł zapoznać się z ideami Marksa, Engelsa, Lenina czy Gorkiego dzięki przekładom takich ważnych postaci lewicy francuskiej jak Jean Fréville czy Roger Garaudy.

Lochmatow ma rację, twierdząc, że tuż po wojnie odrodziły się kontakty polskich intelektualistów katolickich z ich francuskimi kolegami — zwłaszcza że wielu z nich łączyło zamiłowanie do francuskiego personalizmu w wydaniu Emmanuela Mouniera. Przeżywający wówczas rozkwit „mit francuski” egemplifikował ideał zbliżenia katolików i marksistów w powojennej Polsce (s. 78–86). Co prawda katolicy skupieni wokół „Tygodnika Powszechnego” odrzucili możliwość takiej współpracy, ale grupa Piaseckiego przyjęła formy progresizmu proponowane po wojnie przez władze.

W rozdziale czwartym pracy („The Polish Intelligentsia and an Anti-Authoritarian Vision of Society”) Autor charakteryzuje po wielokroć już analizowane w literaturze historycznej dyskusje na temat inteligencji, jej społecznej genealogii i postaw tak w przeszłości, jak w okresie po 1944 r. Lochmatow streszcza poglądy najważniejszych uczestników tych debat: Józefa Chałasińskiego, Stefana Kieniewicz, Aleksandra Litwina czy Karola Zawodzińskiego.

Rozdział piąty monografii („Between «Outdated» Marxism and «Updated» Catholicism”) zawiera przede wszystkim przypomnienie prowadzonych w latach czterdziestych i na początku pięćdziesiątych dyskusji na temat użyteczności marksizmu. W tym kontekście Lochmatow przywołuje teksty Stefana

Żółkiewskiego i Witolda Kuli, które miały pokazać, że marksizm może pomóc polskim naukowcom być bardziej postępowymi, może poszerzyć istniejące formy praktyk akademickich. Podkreśla, że dla Schaffa marksizm i komunizm były jedynymi możliwymi teoriami humanistycznymi. Z tej perspektywy marksizm stawał się kwintesencją prawdziwej „harmonii i piękna”, ostatecznym stadium humanizmu i nauki. O relatywnym „liberalizmie” dyskusji na ten temat świadczyć miała możliwość polemizowania z poglądami Schaffa w ówczesnej prasie (s. 117). O dopuszczalności krytyki marksizmu w tym czasie świadczą również przytoczone w monografii wypowiedzi Józefa Chałasińskiego, Stanisława Ossowskiego czy też Juliana Hochfelda (s. 118–120). W dalszej części rozdziału Lochmatow przypomina możliwe w tym okresie dyskusje między katolikami i marksistami. Ich organizatorem i moderatorem był Kazimierz Wyka. Twierdzi, że odbywały się one z poszanowaniem wartości tolerancji przez ich uczestników i oznaczały żywotność koncepcji „łagodnej rewolucji” (s. 133).

Rozdział szósty („The «Failed» Quest for Unity”) zawiera zwięzły opis stalinizacji życia intelektualnego w Polsce na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, czego najważniejszymi przejawami były przebieg Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (w sierpniu 1948 r.) i utworzenie Polskiej Akademii Nauk (1951). Lochmatow wskazuje również na zmianę klimatu wokół ugrupowań katolickich, których działacze byli w tym okresie represjonowani (Zygmunt Kaczyński, Kazimierz Studentowicz).

Autor podkreśla, że wydarzenie tak podstawowe dla formowania kształtu nauki stalinowskiej jak obradujący w 1951 r. Kongres Nauki Polskiej, z punktu widzenia intencji organizatorów zakończyło się fiaskiem. Ku niezadowoleniu władz sekcja nauk społecznych i humanistycznych Kongresu nie zdołała wypełnić głównej misji — osiągnięcia jedności w kwestiach metodologicznych (s. 155). Mimo zaangażowania po stronie marksizmu niektórych wybitnych uczonych (najważniejszy z nich to najpewniej Chałasiński i szczególnie radykalny Schaff) — wiele głosów nie wpisywało się w cele Kongresu. Większość autorytetów środowiskowych (Ossowski, Kotarbiński) broniło wolności dyskusji jako cnoty akademickiej, opowiadało się za pluralizmem na gruncie intelektualnym.

Z punktu widzenia władz Polski Ludowej i ich sowieckich mocodawców oznaczało to konieczność tworzenia nowego katalogu owych cnót, czemu Autor poświęca rozdział siódmy swej monografii („The School of «New Virtues»”). Ten katalog miał być wypracowany przez nowo powołane instytucje, które w części zastąpiły „stare”, hołdujące „konserwatywnym” wartościom.

Lochmatow wskazuje przede wszystkim na powstanie Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, stworzonego przez Schaffa na wzór sowieckiego Instytutu Czerwonej Profesury. To Schaff stworzył „Myśl Filozoficzną” w miejsce rozwiązanego „Przeglądu Filozoficznego”. To wówczas miały miejsce najostrzejsze ataki młodych marksistowskich naukowców na „starą” profesurę. Przedmiotem pryncypialnej krytyki ze strony „młodej kadry” (m.in. Bronisława Baczki, Henryka Hollanda czy Leszka Kołakowskiego) byli filozofowie „starej daty”:

Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz oraz nie-żyjący wówczas Kazimierz Twardowski.

„Reedukacja” polskich filozofów na modłę marksistowską, jak twierdzi Lochmatow, nie powiodła się. To, że zarówno atakowani, jak i atakujący ich filozofowie znaleźli się na honorowych miejscach w PAN świadczy, jego zdaniem, o fiasku stalinizmu w Polsce.

Swoje rozważania Autor monografii kończy na 1956 r. (rozdział ósmy: „«1956» as a «Diagnosis» and «Prognosis»”). Znajdujemy tu informacje dotyczące radykalizacji ludzi kultury i nauki w tym okresie. Lochmatow twierdzi, że opór przeciwko dominacji sowieckiej nie był jedynym katalizatorem wzmocnienia nastrojów narodowych wśród polskich uczonych zaangażowanych w debatę publiczną. Przemiany w Polsce wspierali francuscy lewicowi intelektualiści, w przeciwieństwie do francuskich komunistów.

W tym rozdziale Lochmatow śledzi naukowe losy osób, o których pisał wcześniej. Część z nich mogła powrócić do nauczania (czego w stalinizmie im odmówiono), inni odzyskali możliwości pracy w dziedzinach dotychczas zakazanych (socjologia), nastąpiło wznowienie działalności zamkniętych placówek naukowych. Jako paradoks traktuje sytuację, w której uczniowie Schaffa — do niedawna żarliwego stalinisty — stanowili istotną siłę przemian roku 1956. To oni (Zygmunt Bauman, Maria Hirszowicz, Włodzimierz Wesołowski i Jerzy Wiatr) stali się ideologami wolności intelektualnej jako kluczowego warunku pracy naukowej i publicznie atakowali Schaffa za próby utrzymania stalinowskiego *status quo* w polskiej nauce. Wszyscy oni podkreślali, że są marksistami i należą do partii, ale ich wizja roli marksizmu i partii w nauce była inna niż dotychczas obowiązująca. Przemiany roku 1956, zdaniem Lochmatowa, zjednoczyły naukowców marksistów i niemarksistów w ich walce przeciwko wartościom promowanym w okresie stalinizmu. Zwiększenie epistemologicznej wagi konceptu narodu w 1956 r. umożliwiło ponadto alians między reprezentantami dwóch opozycyjnych obozów — marksistów i katolików.

Te najważniejsze, moim zdaniem, ustalenia Autora skłaniają do kilku generalnych uwag krytycznych.

Analiza naukowych „bitew” w Polsce w latach 1945–1956 pod kątem starcia (konfliktu) cnót epistemicznych okazała się ciekawym przedsięwzięciem. Nie wydaje mi się jednak, że Autorowi udało się wyjść — mimo formalnie dużej bibliografii — poza kanon informacji już znanych historykom — specjalistom zajmującym się historią Polski po II wojnie światowej.

Autor informuje nas (o czym wzmiankowałem już wcześniej), do jakich źródeł archiwalnych dotarł, ale czyni to tak, że trudno odpowiedzieć na pytanie, na ile są one istotne z punktu widzenia podjętego tematu. Dotyczy to chociażby dokumentów znajdujących się w AAN — niezwykle ważnych dla badaczy historii najnowszej. Z bibliografii wynika jedynie, że Autor dokonał kwerendy jakichś niezidentyfikowanych i nienazwanych zespołów archiwalnych. Poszukiwania odpowiedniej informacji w przypisach monografii świadczą jedynie o tym, że Lochmatow wykorzystał tam jedną teczkę z zespołu Akademii Nauk Społecznych

przy PZPR. Tymczasem w tym ostatnim zespole udostępniane są akta Wydziału Nauki i Wydziału Kultury i Nauki z okresu będącego przedmiotem zainteresowania Autora. Trudno uznać, że ich kwerenda nie przyniosłaby interesujących efektów.

Podobnie jest ze źródłami dotyczącymi funkcjonowania PAN od początków jej istnienia. I w tym wypadku nie udało mi się ustalić, z których dokumentów z Archiwum Akademii Autor rzeczywiście korzystał. Na pewno jednak nie pochodziły one z tomu drugiego wydawnictwa *Spełnana Akademia*<sup>4</sup>. To tam można odnaleźć niezwykle ważne materiały źródłowe, dotyczące m.in. stalinizacji nauki w Polsce od 1950 r. i jej późniejszej destalinizacji.

Bardziej skomplikowana jest kwestia memuarystyki, którą Autor w zasadzie pomija. Czy ten trop źródłowy jest mało istotny? Nie do końca. Bardzo dużą wartość z punktu widzenia zainteresowań Autora mają opublikowane w 2022 r. dwa tomy dzienników Stanisława Ossowskiego<sup>5</sup>. Pewne wzmianki o funkcjonowaniu środowiska naukowego w tym okresie można odnaleźć we wspomnieniach filologa związanego w latach pięćdziesiątych z PAX-em, Juliusza Domańskiego<sup>6</sup>.

Wreszcie warto wskazać na inną kwestię. Lochmatow, tak jak zresztą wielu badaczy podejmujących kwestie funkcjonowania ludzi nauki w latach 1945–1956, zajmuje się głównie prominentami polskiej humanistyki i nauk społecznych. Czy słusznie? Nie jestem przekonany. Świadczą o tym chociażby losy łysenkizmu w Polsce. Pewne wzmianki na ten temat można odnaleźć chociażby w pamiętnikach Szczepana Pieniążka<sup>7</sup> czy polskich opracowaniach naukowych tej problematyki<sup>8</sup>.

Co więcej, autorka poważnego opracowania dotyczącego recepcji stalinowskiego planu przekształcenia przyrody w Polsce twierdzi, że panowała wokół niego swojego rodzaju „zmowa milczenia”. Wynikało to przede wszystkim z siły oddziaływania tradycji rolniczych i determinacji w przyjmowaniu różnych strategii ochrony przyrody. Utrzymuje, że plan stalinowski, jeżeli analizujemy go w szerszym kontekście społecznym, nie został przyjęty w tak dużym stopniu, jak to się stało w innych krajach Europy Wschodniej. Ten „milczący opór” wykazywały również środowiska naukowe<sup>9</sup>. Jakie cnoty epistemiczne go utwierdzały? Refleksja na ten temat może przynieść interesujące wyniki.

Lochmatow zdołał przeprowadzić (i to jest atut jego badań) wywiady z Krzysztofem Pomianem oraz dwiema osobami już nieżyjącymi: Wiktoria Śliwowską i Jerzym W. Borejszą.

---

<sup>4</sup> *Spełnana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL, t. 2: Materiały partyjne (1950–1986)*, oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2012.

<sup>5</sup> S. Ossowski, *Dzienniki*, t. 2: 1939–1949, t. 3: 1949–1963, oprac. R. Sułek, Warszawa 2022.

<sup>6</sup> J. Domański, *Między filozofią a filologią. Wspomnienia*, Warszawa 2012, s. 117–181.

<sup>7</sup> S. Pieniążek, *Pamiętnik sadownika*, Warszawa 2000, s. 155–160.

<sup>8</sup> P. Köhler, *Łysenkizm w botanice polskiej*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 53, 2008, 2, s. 83–161; *Studia nad łysenkizmem w polskiej biologii*, red. P. Köhler, Kraków 2013.

<sup>9</sup> B. Wysokińska, *The Conspiracy of Silence. The Stalinist Plan for the Transformation of Nature in Poland*, w: *In the Name of the Great Work. Stalin's Plan for the Transformation of Nature and Its Impact in Eastern Europe*, red. D. Olšáková, New York 2016, s. 226–289.

W swych wywodach po wielokroć podkreśla rolę francuskich intelektualistów w Polsce, pisze wręcz o frankofilizmie polskich elit, w tym również naukowych. Aby tę tezę udowodnić, posługuje się (zresztą słusznie) monografią Patryka Pleskota, która wszak dotyczy tylko stosunków historyków polskich i francuskich<sup>10</sup>. Te ustalenia wymagają jednak pewnego uzupełnienia. Warto pamiętać (i szkoda, że nic na ten temat nie ma w książce), że nasilenie kontaktów naukowych między Paryżem i Warszawą zarówno w połowie lat czterdziestych, jak i potem, w okresie destalinizacji, było projektem mającym głębokie podłoże polityczne. Tuż po wojnie, aż do 1947 r. oba kraje prowadziły mniej lub bardziej intensywne rozmowy na temat odnowienia polsko-francuskiego sojuszu politycznego. Dla zorientowania się w potrzebach Polski w dziedzinie kultury i nauki oraz oceny możliwości ich zaspokojenia przez Francję 24 września 1945 r. przyjechała do Warszawy misja złożona z francuskich profesorów, wysłana przez Dyрекcję Stosunków Kulturalnych w MSZ. Na jej czele stał André Cholley, geograf, profesor Sorbony, dziekan Wydziału Literatury. Francuscy goście przebywali w Polsce do 3 października 1946 r. Tuż po przyjeździe zostali przyjęci przez Krzysztofa Radziwiłła, szefa polskiego protokołu dyplomatycznego, który występował jako reprezentant rządu polskiego, i prof. Włodzimierza Antoniewicza w imieniu Uniwersytetu Warszawskiego. Była to również okazja do rozmów w wielu innych środowiskach naukowych<sup>11</sup>. Po wizycie francuscy uczestnicy tej misji postulowali wobec swoich władz wznowienie działalności Instytutu Francuskiego z centralą w Warszawie. Projektowano wysłanie do Polski grupy naukowców – profesorów, którzy pracowaliby na etatach Instytutu i jednocześnie tak dobranych, aby mogli stworzyć ośrodek badań poddany wpływom francuskim<sup>12</sup>.

Te pomysły zostały zaniechane w okresie apogeum zimnej wojny, ale pojawiły się na nowo w czasie destalinizacji. Mogły być na nowo rozważane m.in. dlatego, że w latach 1955–1956 sprzyjała im... Moskwa. Potwierdzeniem tej tezy jest tajny dokument radzieckiego MSZ zachowany w aktach Wydziału Zagranicznego KC PZPR, zawierający stanowisko w sprawach polityki wobec Zachodu, powstały na przełomie 1955 i 1956 r. Jego autorzy stwierdzają, iż w stosunkach z Paryżem należy liczyć się z poważnymi sprzecznościami, jakie istnieją między Francją i USA oraz Niemcami Zachodnimi. „Mając na uwadze te tendencje francuskiej polityki zagranicznej, można [–] liczyć na możliwość zbliżenia Francji w wielu sprawach z państwami obozu demokratycznego, szczególnie

---

<sup>10</sup> P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2015.

<sup>11</sup> Na ten temat Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 6: 1945–1954, cz. 1: (1945–1948), oprac. H. Kirchner, Warszawa 2000, s. 101; [A. Cholley], „Rapport sur la Mission en Pologne du 24 septembre au 3 octobre 1945, Université de Paris, Faculté des Lettres, Pologne 1945–1947, Enseignement 1945–1961”, Archives du Ministère des Affaires étrangères, Direction de la Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, 77.

<sup>12</sup> [A. Cholley], „Rapport”.



w temacie zbiorowego bezpieczeństwa i Niemiec. W naszym wspólnym interesie byłoby z sukcesem spożytkować tradycyjne ekonomiczne i kulturalne związki np. Francji z ZSRR, Polską, Czechosłowacją, Rumunią<sup>13</sup>. Bez względu na te uwarunkowania strona polska zdecydowała się na większe otwarcie na Zachód również w sferze kontaktów kulturalnych i naukowych. W pierwszym rządzie oznaczało to przyznawanie Warszawie coraz większej (w drugiej połowie lat pięćdziesiątych) puli środków na wyjazdy do Francji uczonych z polskich uczelni wyższych i PAN<sup>14</sup>.

Wskazane uwagi w żaden sposób nie dyskwalifikują wysiłku badacza, który wykazał się ponadprzeciętną wiedzą dotyczącą kwestii sporów naukowych polskich uczonych w latach 1945–1956. Błędy, jakie udało mi się odnaleźć, są nie-liczne<sup>15</sup>. Autor potrafił wykazać, na czym polegało i jak przebiegało owo *clash of virtues*. Analiza pod tym kątem polskiego życia naukowego być może nie jest aż tak bardzo oryginalna, jak chciałby przekonać czytelnika Alexej Lochmatow, ale bez wątpienia stanowi nowe, ciekawe ujęcie tej problematyki.

Dariusz Jarosz  
(Warszawa)

---

<sup>13</sup> „Записка Министерства Инностранных Дел Союза Советских Социалистических Республик по внешнеполитическим вопросам (материалы к совещанию 6 января 1956 года)”, AAN, Komitet Centralny PZPR, XIA/76, k. 1.

<sup>14</sup> „Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w roku 1965 w resorcie szkolnictwa wyższego”, Warszawa, 25 III 1966, AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, 2743, k. 116–134; „Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w roku 1962 w resorcie szkolnictwa wyższego”, *ibidem*, 2741, k. 1–35.

<sup>15</sup> Nie jest precyzyjne stwierdzenie zawarte na s. 197, że Władysław Gomułka został uwolniony z więzienia „na fali” („durig the wave”) roku 1956 (s. 197), skoro wiemy, że nastąpiło to już 13 grudnia 1954 r. Imię Lasoty brzmi: Eligiusz, a nie Elgusz (s. 204). Mieczysław Bibrowski był nie tyle „Polish representative in Paris”, co polskim przedstawicielem prasowym w Paryżu (s. 77). Tuż po wojnie nie mógł istnieć „Centre Scientifique de l’Académie Polonaise des Sciences” (s. 71), gdyż nie istniała wtedy Polska Akademia Nauk. Tę nazwę uzyskała Stacja w grudniu 1961 r. (wcześniejsza nazwa to: Centre Polonais de Recherches Scientifiques de Paris), W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1939–1978*, w: D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław 1982, s. 276–305.